

miejski
teatr

 **MINIATURA**

Mały teatr w wielkim mieście



Autorki:

Białk Katarzyna

Demska Dominika

Dudycz Anna

Dziekanowska Miłostawa



Spis treści:

1. Akt pierwszy - wstęp
2. Historia budynku
3. Krok po kroku
4. Teatr Miniatura a Ludzie
5. Czasomiejsce - Teatr Miniatura
6. Słowem widza - sonda
6. Akt ostatni - podsumowanie

Akt pierwszy

Puszysta otulina szarych chmur wisiała na niebie od samego ranka. Gdy czekały na ostatnią koleżankę na stacji tramwajowej Politechnika nic nie zapowiadało roz pogodzenia. Nie do końca wiedziały, jak się teraz zachować; nie posiadały zbytniego doświadczenia w przeprowadzaniu takich badań, a wliczając to dziwne zjednoczenie nieśmiałości i tak zaskakujące było, jak daleko zaszły w swoim zadaniu.

Nadjechała jedenastka, wyteżyły więc wzrok, ale to nie był ten tramwaj, jak wyszło w praniu po trzech minutach. Dziewczyny próbowały nawet przed sobą wypaść profesjonalnie, o tak, rozmawiając, dywagując wręcz o tym, jak do tego podejść, jak zagadnąć, jak przedstawić sytuację i przy okazji nie zgubić twarzy. W porównaniu z tym, co miały również do wykonania, to nie powinno wydawać im się trudne. Rzeczywistość jednak była inna.

Przejechała piątka, dwunastka, a następnie, z szóstą, pojawiła się ich ostatnia towarzyszka. Przywitały się, zażartowały, chwilę poudawały profesjonalistki, ale ruszyć zbytnio ze stacji się nie chciały; swego rodzaju niezręczność opanowała je wszystkie, chociaż nigdy by się do tego nie przyznały.

Pytanie tylko, co było przyczyną tak dziwnych stanów ich samopoczucia? Co powodowało skurcze żołądka, miękkość w nogach i powtarzające się w głowie pytanie "dlaczego nie wybrałyśmy czegoś na wolnym powietrzu?" (to pytanie miało się jeszcze wielokrotnie przewijać przez ich nawet entuzjastyczne rozmowy, jakoś tak dziwnie schowane w słowach).

Miały zapytać o wstęp za kulisy teatru Miniatura. Aby zajrzeć tam, gdzie nawet dzielne przedszkolaki nie zapuszczają się obawiając się złości przedszkolanki, tam, gdzie zainteresowanie zwykłego widza maleje do zera... lub wzrasta nieproporcjonalnie u osób wścibskich lub artystycznych duszyczek. I o ile nie miało to być nic dziwnego, krępowało.

Stały przed szklanym wejściem do teatru, tym, które połowa z nich minęła w drodze na przystanek. Spojrzały po sobie, wyczekując jedna na drugą, a ta, która ruszy pierwsza miała wkopać wszystkie. Pomijając długie przekładanki o tym, która zagada, która co powie, a które będą robiły za urodziwe tło, stały w sumie na tym, że idą na żywioł. Miały ułożone, co mają powiedzieć, niemal słowo w słowo i prawdopodobne, że wszystkie to pamiętały. Jednak wiadomo jak to bywa w praktyce. Weszły po kilku stopniach, aby pozostać w przedsionku i zaczęły oglądać liczne, kolorowe ulotki. Były naprawdę ładne i przyciągały wzrok, lecz powodem dla którego je ruszyły była pewnie krępacja. Zaczęły dalej snuć plany, przypominać, co mają powiedzieć, aż w końcu wzięły się w sobie i przeszły do konkretów. W końcu musiało się dziać.

Weszły do środka, na bardzo duży korytarz można by rzec, z miękkimi fotelami i ładną szatnią we wnęce. Naprzeciw niej, odgradzona szklanymi ściankami, znajdowała się kasa i tam właśnie się udały. Wymieniły spojrzenia i przeszły do działania, witając się grzecznie i zagadując, uśmiechając się grzecznie i wszystko tłumacząc, kim są, czego potrzebują i inne myśli wokół tego, całkowicie odbiegające od składnych kilku zdań sprzed chwili. Pani w okienku podrapała się po głowie, spojrzała na wyczekujące studentki i odparła, że w sumie sama nie ma tutaj wiele do powiedzenia. Poleciała im jednak spotkać się z dyrektorem, a to mogły zrobić zachodząc od tyłu.

Dziewczynki ucieszyły się i entuzjastycznie ruszyły we wskazane miejsce, i chociaż był to prosty zaułek ich zwiedzanie zakończyło się zbłądzeniem. Gdy już odnalazły właściwe drzwi (mając dwie pary do wyboru), niepewnie zadzwoniły. Otworzyła im pani w mundurze ochrony, pytając, co tutaj robią. Od razu wytłumaczyły powód swojego przybycia, lecz tak szybko, jak na ustach ochroniarzki zagościł uśmiech, ich zapał spadł. Odesłała je z powrotem do głównego budynku, polecając znaleźć panią menedżer, mającą swój pokój tuż przy kasach.

Nieco zniechęcone poszły i zapukawszy, otworzyła im kolejna pani, więc tym razem w końcu wypowiedziały swoją formułkę, oczywiście, nieco chaotycznie, lecz było to dużo bardziej

składne niż poprzednie dwa. Pani menedżer pokiwała głową, ale powiedziała to samo, co pani w kasie - poleciła spotkać się z dyrektorem, dodając jednak, że należy złożyć do niego pismo z prośbą, co mogło się odbyć drogą emailową.

- Teatr żyje własnym życiem. - dodała, wskazując im właściwy adres na ulotce.

Dziewczyny, zaopatrzwszy się w ciastka i zaparzywszy herbatę, zabrały się tego samego dnia za email. Wysłały.

I czekały.

Czekały.

Czekały.



Teatr w 1900 roku

Historia budynku

Budynek, w którym aktualnie znajduje się Teatr miniatura ma interesującą przeszłość. Otóż ów budynek powstał mniej więcej w 1899r i pełnił funkcję kawiarni pod nazwą Cafe Stoeckmann. II wojnę światową przetrwał niemalże bez zniszczeń. W budynku od strony ulicy znajdowała się mała salka, duży westybul a w głębi nieduża sala na 400 osób z małą scenką bez urządzeń, kulis a także niezbędnego zaplecza. W roku 1946 budynek przeszedł niewielki remont i zmienił dotychczasowe wykorzystanie z kawiarni na teatr lalek. Początkowo przekazano go rodzinnemu Teatrowi Łątek , który należał do Olgi Dobużyńskiej-Totwen, a w roku 1950 został upaństwowiony. Budynek wtedy był częściowo jedno- a częściowo dwukondygnacyjny, zwieńczony był gzymsem i ozdobiony boniowaniem oraz licznym ornamentem wytłoczonym w tynku. Powierzchnia teatru wynosiła

985 m^2 . We wnętrzu budynku znajdowały się dwie klatki schodowe, w piwnicach magazyny i pomieszczenia techniczne. Na parterze zlokalizowane były: przedsionek, hall, kasa, foyer z bufetem i szatnią, widownia o powierzchni 190 m^2 , scena ze stalowymi schodami z dwóch stron znajdowały się zapadnie o wymiarach 2, 50 x 3,57 m i sala prób. Znajdowały się tam jeszcze pomieszczenia dla elektryków oraz pomieszczenia sanitarne. Do tego dwie garderoby i pracownia lalek. W roku 1952 i późniejszych latach dokonywano przeróbek, jednakże były to znane nieznaczne i nie wpływały na gruntowną zmianę wizerunku budynku. Dopiero w latach 1983-1985 budynek jak i scena przeszły znaczącą modernizację i rozbudowę (powstało dodatkowe piętro). Aktualnie budynek składa się z dwóch części: część niższa, czyli najstarsza to wejście do teatru z kasą, hallem, poczekalnia i szatnią. Część wyższa, dwukondygnacyjna z piwnicą stanowi właściwe pomieszczenie teatru, czyli widownię, garderoby, zaplecze techniczne i magazynowe. W 2010 roku rozpoczął się gruntowny remont budynku. Prace remontowe obejmowały modernizację widowni, przeniesienie kabiny elektroakustyków na poziom parteru, co pozwoliło na wybudowanie balkonu. Zmieniono także wystrój widowni. Zmiana polegała na przemaalowaniu ścian na bordowo-szare, oraz wymianę siedzisk dla publiczności tak, aby można było pomieścić 300 osób. Poprawiono akustykę pomieszczenia oraz zastosowano nowoczesne rozwiązania tak, aby umożliwić oglądanie spektakli osobom niedosłyszącym. W roku 2011 remontowi poddano scenę. Składała się ona z 6 ruchomych segmentów, które przesuwane były pionowo. Nad scena zainstalowano specjalny projektor, pozwalający na zastosowanie specjalnego systemu multimedialnego do projekcji dekoracji.

Obecnie budynek teatru na zewnątrz niewiele się zmienił od czasów remontu w 1985r. Wnętrze budynku cieszy oczy osób tam przebywających swoim nowoczesnym stylem, estetyką, harmonią jak i porządkiem. Ściany hallu i poczekalni są udekorowane zdjęciami ze spektakli, co jest ewidentnie na plus, ponieważ przybliży to osobom, które tam się znajdują charakter tego miejsca i umila to czas czekania. Co najważniejsze budynek jest przystosowany również do najmłodszych widzów, którzy przecież stanowią największy odsetek widzów. W łazienkach znajdują się podwyższenia przy umywalkach jak i toaletach tak, aby każdy mógł z nich skorzystać. Dodatkowym atutem jest fakt, iż cała scenografia jak i dekoracje są robione w pracowni plastycznej znajdującej się w budynku teatru. Od lalek, którymi posługują się aktorzy na scenie po elementy wystroju sceny.

Krok po kroku

Miejski Teatr MINIATURA to jeden z najstarszych teatrów w Polsce – od początków jego działalności na Wybrzeżu minęło około 60 lat. Jak już pisałyśmy wcześniej budynek pierwotnie był wykorzystywany, jako kawiarnia. Jednakże po roku 1946 zmienił przeznaczenie na Teatr lalek. I tak w 1952 roku został upaństwowiony i nadano mu nazwę Państwowego Teatru Lalki i Aktora „Miniatura”. Pierwszym dyrektorem teatru był Ali Bunsch. Tematyka, jaką miał poruszać teatr miała charakter polonizacyjny zgodnie z zaleceniami politycznymi. Dlatego repertuar wystawiany w teatrze miał charakter patriotyczny, poruszający problematykę etniczną Pomorza Gdańskiego. W roku 1961 stanowisko kierownika artystycznego objął Michał Zarzecki. Przekształcił on Miniaturę w teatr wielkich inscenizacji lalkowych. Tworzył teatr iluzjonistyczny, który miał służyć uprawdopodobnieniu świata baśni.

W 1997 roku nastąpiła zmiana nazwy teatru na Miejski Teatr „Miniatura”. W roku tym władze samorządowe Gdańska przejęły na własność teatr. I od tamtej chwili „lalka”, stała się tylko jednym z wielu środków przekazu, chociaż nadal ma dominującą pozycję. Obecnie teatr jest nie tylko nastawiony na ta najmłodszą widownię, ale także młodzież jak i osoby starsze. Co jakiś czas organizowane są specjalne przedstawienia, na które przychodzą nauczyciele, opiekunowie jak i rodzice. Co roku w teatrze wystawia się około 250 spektakli, które ogląda ponad 50 tysięcy widzów. Powstają tam przedstawienia zarówno na podstawie klasyki, jak i współczesnej literatury dziecięcej i młodzieżowej dla widzów już od 1 roku życia. Miniatura podejmuje także działania nietypowe, jak np. produkcja detektywistycznego serialu teatralnego oraz działania mające na celu wyjście w przestrzeń publiczną miasta, m.in. spektakle plenerowe. Repertuar teatru dopełniają liczne wydarzenia towarzyszące premierom oraz powstające we współpracy z innymi instytucjami kultury, wydawnictwami i organizacjami pozarządowymi. Są to m.in. warsztaty rodzinne, spotkania otwarte, panele i debaty, kiermasze z książkami, festiwale lub przeglądy.

Podsumowując, Teatr Miniatura na przełomie tych wszystkich lat ogromnie się rozwinął i poszerzył swoje możliwości jak i repertuar docierając do większego grona odbiorców. Z teatru wyłącznie dla dzieci przeistoczył się z teatr gdzie można fajnie i pożytecznie spędzić czas cała rodziną nie martwiąc się o nudę. Miniatura to miejsce magiczne i nietypowe, miejsce gdzie znów można poczuć się jak dziecko.

Teatr Miniatura w 2011 roku



Teatr Miniatura obecnie



Wnętrze budynku (hall)



Jedna z sal



Teatr Miniatura a Ludzie

Teatr Miniatura wydaje się być miejscem kierującym swoją ofertę kulturalną przede wszystkim do najmłodszych widzów. O takiej grupie docelowej może chociażby świadczyć ogólne pojęcie przepytanych przechodniów. Niemalże 100% odpowiadających jest zdania, że teatr ten proponuje spektakle wyłącznie dla dzieci w wieku przedszkolnym oraz szkoły podstawowej. Z pewnością wynika to z faktu, iż do teatru regularnie przychodzą grupy dzieci w ramach zajęć szkolnych lub przedszkolnych. Teatr rzeczywiście przedstawia bogatą ofertę kierowaną do dzieci w różnym wieku, jednakże w repertuarze bez najmniejszego problemu znajdziemy spektakle przeznaczone dla dorosłych. Są to niezwykle interesujące, niekiedy zaskakujące widowiska, które wyróżniają się nieoczywistymi interpretacjami. Niestety spora część mieszkańców Trójmiasta nie zdaje sobie sprawy z tego, że Teatr Miniatura jest otwarty również dla dojrzałych widzów. Przygotowując projekt, doszliśmy do wniosku, iż ludzie nie widzą związku ów teatru ze spektaklami dla dorosłych z jednej prostej przyczyny – specyfiki tego teatru. Nie jest to bowiem zwykły teatr. Jest to teatr lalek, gdzie na pierwsze miejsce wysuwają się ożywiane postacie, a nie aktorzy. Ten fakt może sprawiać, że w naszych wyobrażeniach kreuje się skojarzenie lalki z dzieciństwem, co sprawia że myślimy tak a nie inaczej. Warto jednak zaznaczyć, że mimo wszystko obecność „lalki” w teatrze nie ogranicza do określonej grupy wiekowej. Wręcz przeciwnie, daje dosyć duże spektrum możliwości oraz sprawia, że Teatr Miniatura wyróżnia się na tle innych wyjątkową oryginalnością. Teatr ten jest jednym z najstarszych teatrów lalek w Polsce. Fakt ten sprawia, że nieprzerwanie od wielu lat cieszy się popularnością. Dzięki długiemu doświadczeniu, teatr zdążył sobie wypracować bardzo urozmaicony repertuar, który doskonale wpisuje się w gusta nawet bardzo wymagających widzów.

Czasomiejsce - Teatr Miniatura

Teatr Miniatura jest bardzo atrakcyjnym miejscem do prowadzenia badań społecznych. Chociażby z jednej prostej przyczyny – obiekt ten zmienia się w czasie. W chwili kiedy pierwszy raz weszliśmy z grupą badawczą do teatru było tam pusto. Jedyne można było się natknąć na cicho przechadzających się pracowników teatru. Nasza pierwsza wizyta miała miejsce w godzinach przedpołudniowych. Wówczas teatr jest wyciszony, niekiedy można usłyszeć w oddali głosy wydobywające się z sal, w których odbywają się próby. Z kolei charakter miejsca jest całkowicie odmienny w godzinach przed spektaklami. W przypadku przedstawień dla dorosłych, teatr wypełnia się widzami w godzinach wieczornych, natomiast młodszy odbiorcy często goszczą w ciągu dnia. Wówczas przedsiónek staje się zupełnie innym miejscem. Miejscem głośnych rozmów, niekiedy śmiechów. Ludzie dzielą się swoimi oczekiwaniami związanymi z nadchodzącym widowiskiem, w przerwach mówią o pierwszych wrażeniach, przemyśleniach. Słowem – ludzie sprawiają, że charakter miejsca zmienia się nie do poznania. Kolejnym ciekawym elementem wnętrza, zmieniającym charakter, jest scena. Na co dzień - miejsce prób, podczas premiery – centrum uwagi, w którym kumulują się ogromne pokłady energii. Emocje mieszają się ze stresem, a temu wszystkiemu towarzyszy nieograniczona kreatywność. To aktorzy, grający na scenie, sprawiają że miejsce to staje się rajem dla grających i przepięknym ekranem obrazującym wyobraźnię dla widzów. A to wszystko dzieje się z teatrze – miejscu o wielu twarzach, miejscu, którego charakter zmienia się jak kolory z kalejdoskopie. Takiej właśnie odmiany w charakterze miejsca doświadczyliśmy przychodząc na premierę spektaklu dla dorosłych pt.: „Krzyżacy”. Samo przedstawianie było bardzo wciągające oraz zaskakujące, lecz największą radość sprawiło nam obserwowanie ludzi w przerwie. Ich mimika, reakcje, rozmowy wyglądały niezwykle ciekawie z perspektywy osoby obserwującej. Był to moment, w którym można było zauważyć i wychwycić sporo emocji kształtujących się twarzach widzów. Z późniejszych rozmów przeprowadzonych z dorosłymi wywnioskowałyśmy, iż nasze obserwacje były trafne. Ludzie rzeczywiście okazywali entuzjazm z obecności w teatrze i zdecydowanie nie żałowali tej decyzji. Po ponownej wizycie w teatrze doszliśmy do wniosku, że to ludzie są głównym czynnikiem, determinującym charakter miejsca jakim jest teatr, który zmienia się bardzo często, a przy każdej następnej premierze przybiera nowe barwy.

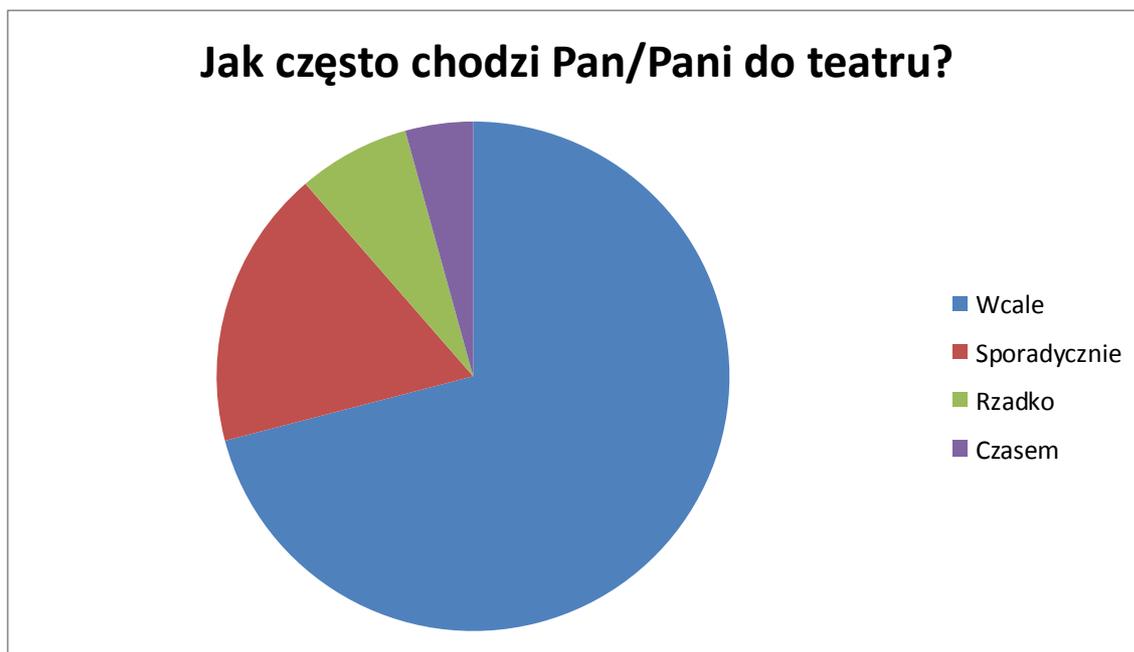
Słowem Widza

Na próbie trzydziestu gdańszczan wybranych losowo zbadaliśmy opinie na temat Teatru Miniatura.

Oto co otrzymaliśmy:

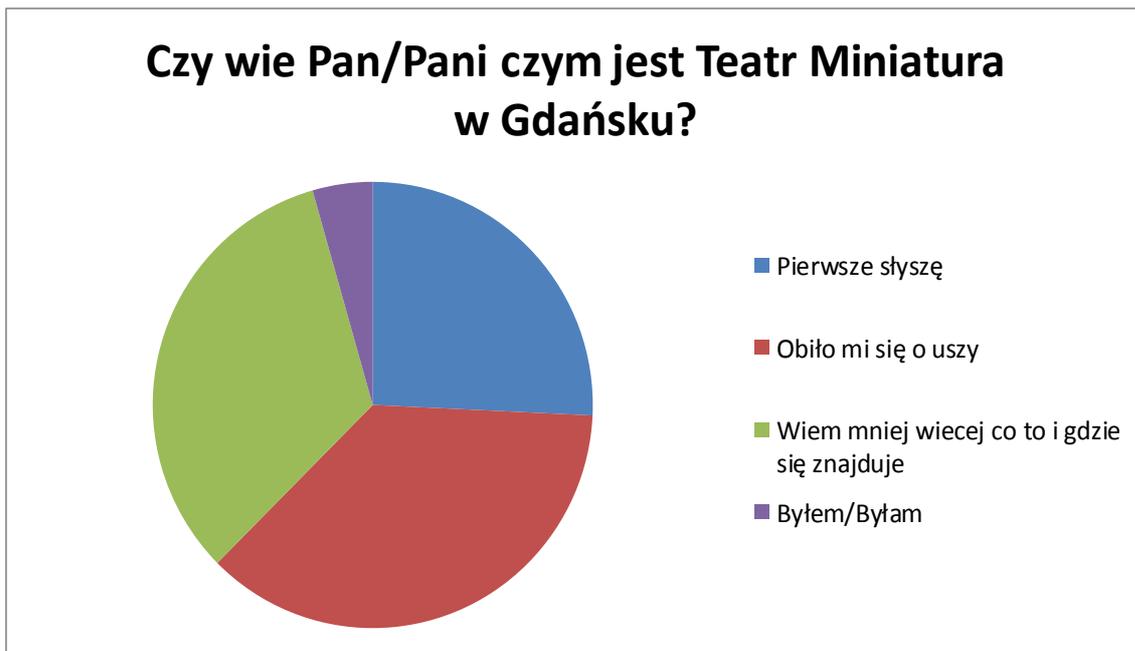
0. Jak często chodzi Pan/Pani do teatru?

- Wcale 20/30
- Sporadycznie (raz na rok lub mniej) 5/30
- Rzadko (co najmniej raz w roku) 2/30
- Czasem (raz na miesiąc-dwa miesiące) 3/30



1. Czy wie Pan/Pani czym jest Teatr Miniatura w Gdańsku?

- Pierwsze słyszę 7/30
- Obiło mi się o uszy 10/30
- Wiem mniej więcej co to i gdzie się znajduje 9/30
- Byłem/Byłam 4/30



2. Jakże ma Pan/Pani odczucia związane z Teatrem?

- Pozytywne 18/30
- Neutralne 10/30
- Całkiem nie mam 2/30



3. Z czym kojarzy się Panu/Pani Teatr Miniatura?

- Z lalkami 7/30
- Z przedstawieniami dla dzieci 21/30
- Z miniaturami wielkich sztuk 1/30



4. Do jakiej widowni kierowane są spektakle?

- Do dzieci w wieku przedszkolnym 17/30
- Do dzieci do 10 lat 11/30
- Bez górnego pułapu wiekowego 2/30



5. Czy teatr jest miejscem, do którego chętnie się powraca?

- Zdecydowanie tak 16/30
- Tak, ale nie za często 5/30
- W zależności od czasu 9/30



Wnioski wynikłe z przeprowadzonej ankiety:

1. Teatr wciąż pozostaje miejscem chętnie odwiedzanym przez ludzi.
2. Teatr Miniatura jest dosyć powierzchownie znany mieszkańcom Gdańska.
3. Widownia Teatru w większości pozytywnie odbiera oglądane spektakle.
4. Teatr Miniatura w przeświadczeniach ludzi jest miejscem przedstawiającym repertuar kierowany do dzieci.

Akt ostatni

Na czarnym niebie nie przesuwawała się ani chmurka; no, może pomijając ostałe z dnia dymy i wyziewy rur samochodowych, mącą ciemność nieba, jak krople mleka mącą mocną kawę. Ulice ucichły, po dziennym szumie, tramwaje przestały jeździć. Noc i jej magiczny spokój opanował Aleję Grunwaldzką, pobliskie sklepu. Wyciszyła mieszkańców pobliskich kamienic i bloków, układając ich do snu. Co kilka sekund mrugało czerwone światełko na pobliskim kominie fabrycznym, a co jakiś czas, znacznie mniej regularny, zawiewał wiatr i kołysał drzewami rosnącymi w pobliżu gdańskiej arterii.

Co równą godzinę tą drogą przejeżdżał również autobus. Nocne N4, wiozące balowiczów lub pracowników nocnych zmian do ich domów i łóżek, by również utuliła ich magia nocy. Silnik autokaru wył, jadąc po nierównym asfalcie. Ktoś wcisnął przycisk i pojazd zjechał do zatoczki.

Teatr Miniatura / Radio Gdańsk

Jedno z kilkoma pracownikami na pokładzie, drugie uśpione jak wszystko wokół. Ale to tylko chwilowe; nocne czary tylko usypiały, nie zabierały jednak magii teatru. Bo następnego dnia znów otworzą się przeszklone drzwi, znów zapalą się światła przy scenie, a z lalek spadnie warstewka kurzu naniesiona przez noc. Małe źródółko magii znów zacznie bić i cieszyć swoich widzów.

Koniec